Starostwo Grodzkie Białostockie
Egzemplarz obowiązkowy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1. tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64,106

Dziennik Białostocki

WTOREK, 31 MAJA 1932 R. CENA 20 GR.

Prenumerata:
Miejscowa z odnoszeniem zł. 4.—
Zamiejscowa z przesyłką
Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowe) 35 gr., w tekście (6 łamowe) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

Przesilenie niemieckie

Prezydent Hindenburg przyjął dymisję gabinetu Brüninga.

Dnia 12-go maja parlament Rzeszy zawotował Brüningowi 30-ma głosami większości zaufanie.

Toteż rząd jego nie znika wskutek presji parlamentu, a przez nacisk pochodzący z innych sfer: militarystycznych i nacjonalistycznych, kamaryli generatów rządzących „Reichswehrą" i hitleryzmu, dążącego do skończenia wreszcie z rządem, obciążonym dziedzicznie koncepcją „koalicji weimarskiej", t. j. spółki centrum katolickiego z mieszczańską demokracją, przy poparciu socjalistów.

Kruszenie rządu Brüninga rozpoczęło się po wyborach do „Landstagu" pruskiego i innych sejmów krajowych, gdy okazało się, że Hitler ma za sobą 10 miljonów adherentów.

Rozpoczęło się to rozkruszanie od wyparcia z fotelu ministra wojny gen. Grönera, jako że — zdaniem kamaryli wojskowej, prowadzonej przez gen. Schleichera — nie cieszy się „zaufaniem armji".

W ślad za tem poszły zapowiedzi wycofania się innych ministrów, Dietricha, Schielego.

Przez cały ten czas Hindenburg bawił poza stolicą, na urlopie, w Prusach Wschodnich. Wywierało to wrażenie, jakby czekał, aż w Berlinie dojrzeje cała akcja podcinania podstaw, na których opierał się rząd.

W niedzielę wieczór i nazajutrz runął rząd Brüninga.

Terminarz konferencyj międzynarodowych tłumaczy nam tę dymisję. 16 czerwca stają w Lozannie oko w oko przed sobą wierzyciele i dłużnicy, mają być sprowadzone do wspólnego mianownika rozbieżności w najdonioślejszych zagadnieniach finansowych, obchodzących cały świat.

Hindenburg, Schleicher, Hitler uznali, że do tych rozmów lozańskich Brüning jest za „miękki", za „demokratyczny", zanadto „weimarski", a też i zanadto... wersalski. A o przekreślenie Traktatu Wersalskiego właśnie chodzi...

Dlatego Brüning też musiał zniknąć — przed Lozanną.

Kto go zastąpi? Czy już reprezentant tych, którzy go obalili, t.j. kół militarystycznych i nacjonalistycznych, czy tymczasem ktoś, maskujący na zewnątrz pacyfizm, a w duchu sprzężony silnie z ideologją „trzeciego państwa" hitlerowskiego?

Z tych dwóch alternatyw pierwsza byłaby dla Europy lepsza. Powstałaby przynajmniej sytuacja jasna.

Zakusy Niemiec wobec Gdańska

demaskuje Herriot

LION, 30.5. W dzienniku „Le Democrate" ukazał się artykuł „Poważna sytuacja", w którym Herriot podkreśla niepokojący stan Niemiec, ogarniętych przez hitleryzm. Szczególny niepokój budzi działalność Niemiec w stosunku do Gdańska.

— Opinja publiczna w Niemczech — pisze Herriot jest przeciwko Polsce stale podburzana, jak gdyby chciano pewnego dnia istotnie zająć słynny korytarz. Przygotowana jest dyskusja w sprawie granic wschodnich. Tym czasem ministerstwo Reichswehry w dalszym ciągu domaga się kredytów na budowę krążownika".

Losy dolara

Czy „Goldborough's Bill" wejdzie w życie?

Przed kilku tygodniami wielkie wrażenie wywarła uchwała amer. Izby reprezentantów, dotycząca t. zw. „goldborough's billu", wzywająca rząd i banki federalne do przywrócenia wysokości cen do poziomu lat 1921—1929, co równałoby się deprecjacji dolara o 30 proc.

Uchwała ta miała charakter wybitnie inflacyjny, co też tłumaczyło jej wielki rozgłos i wrażenie na całym świecie.

Jednak wedle konstytucji St. Zjedn. każda ustawa aż do prawomocności przechodzi trzy etapy: od Izby reprezentantów do Senatu i stąd do prezydenta, który ma prawo veta.

Dlatego też wielkie zainteresowanie budziło, jak się do uchwały Izby repr. ustosunkuje senat, a wreszcie prez. Hoover.

Obecnie „Agence Economique et Finansiere" donosi, że senacka komisja bankowa zamierza przychylić się w pewnej mierze do „goldborough's billu".

Silny odpływ złota ze Stanów Zjedn., ostatnio zaznaczający się, pozostawać ma w związku z możliwością uchwalenia „goldborough's billu".

Równocześnie w Londynie ukazała się w „Financial News" pesymistyczna ocena perspektywy dolara. Podaż zgłaszają wszystkie rynki. Bank angielski zaczął znów skupywać dolary, dzięki czemu kurs zdołał się utrzymać w tranzakcjach gotówkowych, natomiast w tranzakcjach terminowych — których Bank nie zawiera — kurs obniżył się dość znacznie.

Eksportacja zwłok ambasadora Turcji

Wczoraj odbyła się eksportacja zwłok zmarłego w Warszawie ambasadora Turcji, Hassan Dżewad Beya z ambasady tureckiej na dworzec Główny. Na zdjęciu kondukt pogrzebowy. Pierwszy za trumną widoczny charge d'affaires ambasady tureckiej, Ezdzument Ekrem Bey, dalej stoją (od lewej): nuncjusz Marmaggi, amb. Laroche, amb. Erskine, amb. Willys i amb. Vanutelli Rey. Za niemi widoczna reszta przedstawicieli państw obcych w Warszawie i członkowie rządu.

Dymisja gabinetu Brüninga

Zdecydowany zwrot na prawo w Niemczech

BERLIN, 30.5. — O godz. 12.15 gabinet Rzeszy podał się do dymisji. Prezydent Hindenburg dymisję przyjął. (PAT).

BERLIN, 30.5. Ogłoszony został następujący komunikat urzędowy: „Prezydent Hindenburg przyjął dziś kanclerza Brüninga, który mu złożył dymisję całego gabinetu. Prezydent Hindenburg powierzył dotychczasowemu rządowi Rzeszy tymczasowe prowadzenie agend". (PAT).

BERLIN, 30.5. Wiadomość o dymisji gabinetu wywarła tu wielkie wrażenie. W sprawie ustąpienia gabinetu korespondenta PAT otrzymał z kół politycznych następujące informacje:

Kanclerz Brüning na trybunie.

Prezydent Hindenburg zgodził się na dymisję Brüninga, ulegając wyraźnie życzeniu większości społeczeństwa, aby w odpowiedzialnej polityce Rzeszy nastąpił zdecydowany zwrot na prawo.

Prezydent Hindenburg uznał przytem, że obecny gabinet nie posiada dostatecznego autorytetu, aby przyjąć pełną odpowiedzialność za ogłoszenie nowego dekretu, wczorajsza rozmowa z Hindenburgiem upewniła kanclerza w tym względzie; to też dzisiejsze posiedzenie gabinetu Rzeszy miało tylko na celu ułożenie formuły zgłoszenia dymisji.

Główną troską jest obecnie sprawa następstwa po Brüningu. Narazie jest pewne, że prezydent Hindenburg powołać chce gabinet o strukturze bardziej prawicowej. Natomiast niepewne jest, kto będzie desygnowany na stanowisko nowego kanclerza.

Wymienia się szereg nazwisk, jako kandydatów na to stanowisko. Zdaje się, że największe szanse mają: przedstawiciel Prus Wschodnich w radzie państwa Rzeszy baron von Gayl, dalej przewodniczący wschodnio - pruskiej rady rolniczej Brandes i hr. Westarp.

Obok tych kwestyj personalnych w kołach politycznych omawiana jest sprawa uzyskania dla nowego gabinetu większości w Reichstagu. W związku z tem liczą się też z możliwością rozwiązania Reichstagu.

Rozwój wypadków zależy obecnie głównie od tego, kogo prezydent Hindenburg desygnuje na nowego kanclerza. W kołach politycznych uważają, że jest wykluczone, aby Brüning wszedł do nowego gabinetu w charakterze ministra spraw zagranicznych.

W obozie socjalistów francuskich

za i przeciw wstąpieniu do gabinetu Herriota

Wczoraj rozpoczęły się w Paryżu obrady kongresu francuskiej partji socjalistycznej.

Chodzi przedewszystkiem o zasadniczą decyzję czy socjaliści mają wziąć udział w nowym rządzie francuskim.

Dalej o dwie dalsze decyzje: czy godzą się na warunki, które im postawi desygnowany przyszły premjer Herriot — wreszcie, jakie znów warunki postawią ze swej strony Herriotowi.

Na podstawie dyskusji, która w prasie socjalistycznej w ubiegłym tygodniu była prowadzona, rozróżnić można w partji kilka różnych grup.

Dwie grupy, którym przewodzą Frossard i Renaudel, są za współpracą z rządem.

Grupa Bluma stawia szereg warunków, a mianowicie: redukcję budżetu wojennego, unarodowienie systemu ubezpieczeń, nacjonalizację kolei itd.

Grupa Paula Faure'a żąda, aby kongres niczego nie uchwalał przed poznaniem warunków, jakie Herriot postawi partji socjalistycznej.

Wreszcie grupa, złożona z deputowanych departamentu Sekwany, przeciwna wogóle wszelkiej współpracy z rządem.

Które z tych stanowisk zdobędzie sobie większość kongresu — na odpowiedź na to czeka z wielkiem zainteresowaniem opinja publiczna we Francji.

PARYŻ, 30.5. Na posiedzeniu kongresu socjalistów przedstawiono tezy, wypowiadające się zarówno za jak i przeciw współpracy z socjalnymi radykałami.

Obrady chwilami miały burzliwy przebieg. Żadnych rezolucyj nie przyjęto. Posiedzenie odroczono do jutra. (PAT).

PARYŻ, 29. 5. — Herriot przybywa do Paryża w poniedziałek lub we wtorek celem wzięcia udziału w obradach komitetu wykonawczego stronnictwa radykalno - socjalnego. (ATE)

Antoni Słonimski

z żoną w Moskwie

MOSKWA, 30.5. Towarzystwo łączności kulturalnej z zagranicą podejmowało przebywającego w Moskwie literata Antoniego Słonimskiego.

Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele komisarjatu ludowego spraw zagranicznych, członkowie poselstwa, z charge d'affaires, radcą Karsza-Sjedlewskim.

Obecni na zebraniu przedstawiciele sowieckich sfer literackich i artystycznych wykonali szereg produkcyj muzycznych i recytacyj.

Przed drugim lotem w stratosfere

MONACHJUM, 30.5. Z Augsburga donoszą, że start do projektowanego przez prof. Piccarda 2-go wzlotu w stratosferę odbędzie się nie z Augsburga, lecz z Zurychu.

Zmiana decyzji Piccard jest wywołana przez likwidację augsburskiej fabryki balonów Riedinger.

Generał Maa poległ

w wielkiej bitwie w Mandżurji

LONDYN, 30.5. W związku z przeniesieniem głównej kwatery wojsk japońskich, operujących w Mandżurji, gen. Honjo przystąpił do urzeczywistnienia wielkiego planu, mającego na celu zupełną likwidację powstańczych wojsk gen. Maa w północnej części kraju.

Z drugiej strony powstańcy skoncentrowali większe siły nad rzeką Sungari z zamiarem podjęcia generalnej ofenzywy na Charbin.

Od kilku dni toczyły się zacięte walki, były to jednak tylko drobniejsze starcia.

Dziś o świcie piechota japońska, wyposażona w czołgi, ciężką artylerję i wspomagana licznemi samolotami oraz parowcami rzecznemi, na których umieszczono działa, przypuściła atak na całej linji.

Bitwa miała przebieg niezwykle krwawy.

Ani jedna ani druga strona nie uznawała pardonu dla przeciwnika. Wszyscy walczyli do ostatniego tchu.

Wielkie zwycięstwo, okupione jednak znacznemi stratami, odniosły lepiej wyposażone technicznie oddziały japońskie. Powstańcy zostali rozbici.

Według pogłosek zginął również gen. Maa. Inna wersja mówi, że udało mu się zbiec motorówką w dół rzeki Sungari.

Napady na wozy z mięsem

rozruchy bezrobotnych w Altonie

BERLIN, 30.5. — Tel. wł. — Dziś przed południem w różnych punktach Altony dopuszczali się bezrobotni rabunków żywności.

Kilkanaście sklepów obrabowano. Kilka wozów z mięsem i wędlinami przewrócono na środku suchliwych ulic. Rozrzucane mięso i wędliny znikło w jednej chwili.

Podczas dokonywanej w tym czasie eksmisji rodziny robotniczej doszło do starcia między tłumem a policją, która była zmuszona do użycia pałek gumowych.

Podziękowanie emira Fajsala

Opuszczając granice Polski, emir Fajsad przesłał ze Stołpców na ręce p. prezesa Rady Ministrów Prystora depesza, wyrażającą podziękowanie za gościnne przyjęcie oraz życzenia pomyślności.

Ograbione kasyno

na Lazurowem Wybrzeżu

LYON, 30.5. — Donoszą z Juan-les-Pins, że w tamtejszym kasynie dokonano włamania, przyczem zrabowano 185.000 fr. w banknotach, oraz bilet loterji hiszpańskiej, na który padła wygrana 1.500.000 fr.

Sprawców kradzieży dotychczas nie wykryto.

Zapalony lont w ustach

Straszne samobójstwo

SOSNOWIEC, 30.5. — Tel. wł. — W niesamowity sposób popełnił samobójstwo 65-letni Piotr Gajda, zamieszkały w Sosnowcu. Wczoraj w godzinach popołudniowych rozpalił on na polach wsi Rzeslawice w powiecie zawierciańskim ogień, poczem włożył do ust nabój z nieznanym bliżej materjałem wybuchowym i podpalił lont.

Wskutek wybuchu głowa została rozerwana na drobne kawałki. Przyczyna tego strasznego samobójstwa nie została wyjaśniona. (S.)

Dzielny referendarz z Płocka

uratował dwoje tonących

PŁOCK, 30.5. Na Wiśle, pod mostem prowadzącym do Radcinia wypróciła się łódka, na której jechało dwu mężczyzn i dwie dziewczynki.

Licznie zebrana na brzegu publiczność była przekonana, że wszystkie cztery osoby utoną. Nagle do wody rzucił się jakiś mężczyzna, który zniknął pod powierzchnią i w chwilę później wypłynął, wyciągając z wody jednego z mężczyzn oraz jedną dziewczynkę. Drugiego mężczyznę oraz dziewczynkę uratowała łódź policyjna, która pospieszyła tonącym na pomoc.

Dzielnym pływakiem, który uratował dwa życia ludzkie, był Jan Smerczański, referendarz miejscowego starostwa.

„Gwiazda" kopie „Cyklon"

śmiertelne skutki brutalności sportowca

SOSNOWIEC, 30. 5. — Tel. wł. Na boiskach piłkarskich Zagłębia Dąbrowskiego wydarzają się ostatnio dość często przykre zajścia, nie mówiąc już o grze stojącej nieraz na poziomie ordynarnych bójek.

Wczoraj na boisku Sokoła w Będzinie podczas meczu piłkarskiego między żydowską drużyną „Gwiazda", a „Cyklonem" z Rogoźnika jeden z zawodników „Gwiazdy" kopnął swego przeciwnika z taką siłą, iż ten padł ze złamaną nogą na ziemię. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. (s).

Polska bije Jugosławję 3:0

ZAGRZEB, 30.5. Wobec 10.000 widzów został rozegrany rewanżowy mecz piłkarski Polska — Jugosławja.

Skład Polski nie uległ żadnej zmianie: Otfinowski, Martyna, Bulanow, Kotlarczyk II, Wilczkiewicz, Mysiak, Bator, Pazurek I, Nawrot, Cisżewski, Riesner.

Pierwsza połowa nie wróży sukcesu. Jugosłowianie atakują przez 25 minut, podczas gdy Polacy nie mogą opanować się i rozpocząć spokojnej gry. Sytuację ratuje Otfinowski w bramce. Dalszy okres upływa na grze równej, jednak obustronne ataki nie przynoszą rezultatu bramkowego.

Po przerwie Polska przechodzi do ofenzywy i w ciągu pół godziny strzela trzy bramki przez Ciszewskiego i Nawrota (2). Ostatni punkt strzelił Nawrot bardzo efektownie, mijając wybiegającego bramkarza. Zryw Jugosłowian nie przynosi zmiany wyniku. Wygraliśmy wysokie spotkanie!

Z naogół równego zespołu polskiego na wyróżnienie zasłużyli: Otfinowski, Martyna, Mysiak i Nawrot. Wilczkiewicz niezły, lecz zbyt defenzywny.

Awantury komunistyczne w Niemczech

Strzelanina podczas pochodu demonstracyjnego

BERLIN, 30.5. Tel. wł. W ubiegłą sobotę, przedpołudniem doszło w Hamburgu ponownie do krwawych awantur komunistycznych.

Do późnej nocy patrole policyjne staczały ustawiczne walki z drobnemi grupami demonstrujących komunistów. Dziś przedpołudniem komuniści zorganizowali wielki pochód demonstracyjny, który na jednej z ulic natknął się na silny kordon policyjny. Pierwsze szeregi pochodu natarły na policję, która zmuszona była do oddania szeregu strzałów do demonstrantów. Z tłumu również padło kilka strzałów rewolwerowych. Po nadejściu policyjnych samochodów pancernych tłum zdołano rozproszyć.

Na ul. Fuhlsbuttelerstrasse tłum komunistów napadł na prywatny samochód, przewrócił go, a właściciela ciężko pobił. Podpaleniu przewróconego wozu przeszkodziła policja.

Na kilku innych ulicach demonstranci zdemolowali kilka sklepów, w wielkich zaś magazynach wybili olbrzymie szyby wystawowe.

W Elberfeld policja przy pomocy pałek gumowych rozpędziła demonstrantów, którzy usiłowali wznieść barykady i w tym celu poprzewracali latarnie. Na ulicach miasta pojawiły się plakaty, wzywające policję do odmawiania posłuszeństwa swym władzom.

Konferencje p. Pappe'go w Warszawie

o bezpieczeństwie w w. m. Gdańsku

Bawiący w Warszawie w sprawach służbowych Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku, min. Papee, odbywa konferencje z powołanymi czynnikami na temat sytuacji politycznej w Gdańsku.

Wobec awantur nacjonalistów niemieckich w Gdańsku, przygotowujących nieobliczalne w skutkach wystąpienia wobec Polski, należy przypomnieć, że jeszcze przed rokiem rząd polski skierował przed forum Ligi Narodów sprawę bezpieczeństwa w Gdańsku.

Rada Ligi p powziętej rezolucji wypowiedziała się wówczas wyraźnie przeciwko wszelkim próbom zakłócenia porządku publicznego w Wolnem Mieście oraz przeciwko tolerowaniu na terytorjum Gdańska uzbrojonych i umundurowanych organizacyj i bojówek dopuszczających się wykroczeń przeciwko ludności polskiej.

Rząd Polski niejednokrotnie— szczególnie w ostatnich czasach — zwracał się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, przedstawiając mu niebezpieczeństwa, na jakie narażony jest interes publiczny, a również interesy polskie przez tolerowanie obecnego stanu rzeczy.

Nowy memorjał ukraiński

do rządu polskiego i do Ligi Narodów

Ukraińskie organizacje polityczne ogłaszają w Berlinie wiadomość, iż Ukraińcy z Małopolski Wschodniej wystosowali do min. oświaty w Warszawie memorjał przeciwko nowym ustawom szkolnym.

Ukraińcy domagają się utrzymania dotychczasowego typu 8-mio klasowego gimnazjum wskazując, że 70 proc. młodzieży ukraińskiej rekrutuje się z pośród ludności wiejskiej, która w nowych warunkach będzie miała utrudniony dostęp do szkół wyższych.

Memorjał domaga się dla ukraińców prawa zakładania szkół prywatnych.

Ukraińcy występują przeciw idei państwowego wychowania, oraz żądają, aby kwestję lojalności kierownictwa poszczególnych szkół wobec państwa rozstrzygały sądy, a nie władze policyjne.

Identyczny memorjał wnieśli Ukraińcy do Ligi Narodów, twierdząc, że nowe ustawy szkolne w Polsce przeciwne są traktatowi o mniejszościach narodowych.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 30 maja.

Dewizy

Gdańsk 174.95; Holandja 361.20; Londyn 32.95; Nowy Jork 8.899; Nowy Jork (kabel) 8.903; Paryż 35.14; Praga 26.38; Szwajcarja 174.40; Stokholm 170.00; Włochy 45.75.

Papiery procentowe

3% proc. budowlana 31.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 41.00 — 43.00 — 42.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 91.00; 4 proc. poż. inw. 84.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 44.75 — 45.00; 5 proc. konwersyjna 31.00 — 30.00; 6 proc. dolarowa 46.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 98.00 (w proc.); 8 proc. LZ. B. gosp. krajow. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. B. gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. LZ. B. gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. B. gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. LZ. B. rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. LZ. B. rolnego 83.25 (w proc.); 4 i pół proc. LZ. ziemskie 30.75; 5 proc. LZ. Warszawy 36.00 — 37.00; 8 proc. LZ. Warsz. 49.00 — 45.00 — 46.75; 8 proc. LZ. Częstochowy 43.00.

Akcje

Bank Polski 70.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 30 maja

Żyto 30.00 — 30.25; pszenica jednolita 32.00 — 32.50; pszenica zbierana 31.50 — 32.00; owies jednolity 25.50—26.50; owies zbierany 24.00 — 24.50; jęczmień na kaszę 23.00 — 23.50; jęczmień browarny 24.50 — 25.50; groch polny jadalny 30.00 — 33.00; groch Victoria 30.0 — 34.00; mąka luksusowa 50.00 — 55.00; mąka pszenna 0000 45.50 — 50.00; mąka żytnia pytlowa 45.00 — 46.00; mąka żytnia sitkowa 34.00 — 35.00; mąka żytnia razowa 34.00 — 35.00.

Niemieckie okręty wojenne w Gdańsku

Rząd niemiecki prosi Polskę o zezwolenie

BERLIN, 30.5. — Dziennik „12-Uhr — Blatt" donosi, że rząd niemiecki zwrócił się z zapytaniem do rządu polskiego, czy zgadza się na wysłanie do Gdańska niemieckiego krążownika „Schlesien" oraz dwu torpedowców.

Okręty te mają wziąć udział w rozpoczynających się w bieżącym tygodniu uroczystościach związanych z jubileuszem 500-lecia „Schroniska dla marynarzy niemieckich".

Dziennik twierdzi, że odpowiedź polska dotychczas nie nadeszła, niemniej jednak spodziewana jest zgoda Warszawy na przyjazd okrętów wojennych Rzeszy do portu gdańskiego.

Za odmowę odbywania ćwiczeń

Antymilitarysta skazany na 4 miesiące więzienia

LILLE, 30.5. Sensacyjnie zapowiadająca się rozprawa przeciw nauczycielowi szkoły powszechnej — Camille Rombaud, oskarżonemu o nieposłuszeństwo władzom wojskowym i protest przeciwko odbyciu ćwiczeń rezerwowych, odbył się przy wielkim napływie publiczności.

Jako świadkowie obrony występowali 3 pastorzy (podsądny jest ewangelikiem), jeden ksiądz katolicki i bliscy znajomi podsądnego, przyczem wszyscy zasadniczo powoływali się na b. poprawną przeszłość Rombaud, jego zalety moralne i intelektualne i opierali swą obronę na zasadzie wolności sumienia, jako najwyższem kryterjum.

Pozatem występowali znani pacyfiści francuscy, dziennikarz i mówca socjalistyczny Jerzy Pioch oraz R. Valfort, brat „Wielkiej Loży Francuskiej", którzy wysuwali argumenty o charakterze politycznym.

Po gorącej przemowie obrońcy, znanego adwokata z Lyonu Andrzeja Philipe, sąd wydał wyrok, skazujący Rombaud, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na 4 miesiące więzienia.

Podczas rozprawy przed wejściem do gmachu pełnił straż oddział policji pieszej i konnej oraz oddział żołnierzy.

Lotnik zniszczony przez burzę

po serji rekordowych lotów

PARYŻ, 30.5. Zginął tragicznie lotnik Goulette podczas burzy, w czasie której samolot roztrzaskał się o skałę.

Goulette dokonał w r. 1929 lotu z Francji do Madagaskaru i z powrotem w 10-ciu dniach i 8-miu godzinach, następnie lotów z Paryża do Teheranu i z Paryża do Sajgonu w 5-ciu dniach i 3-ch godzinach, ostatnio zaś przeleciał z Francji do Madagaskaru w rekordowym czasie 4-ch dni i 8-miu godzin, lecąc z szybkością przeciętną 195 km. na godzinę.

745 kilometrów na godzinę

nowy rekord lotnika włoskiego

Nad jeziorem Garda w pobliżu Besenzano odbywa od kilku tygodni loty ćwiczebne porucznik włoskiego lotnictwa Neri, zamierzający ustalić nowy rekord szybkości dla hydroplanów.

Ostatnio w czasie jednego z lotów porucznik Neri osiągnął fantastyczną wprost szybkość 745 klm. na godzinę.

Rekord szybkości dla hydroplanów, wynoszący 650 klm. jest dziś w posiadaniu angielskiego oficera awjacji por. Steinforda, który ustanowił go w jesieni ub. r. zaraz po rozgrywkach o puhar Schnejdera.

Por. Neri zamierza przy oficjalnej próbie pobicia rekordu osiągnąć jeszcze większą szybkość niż ta, którą uzyskał dotychczas. Przypuszcza on, iż zdoła przekroczyć szybkość 750 klm. na godzinę.

Aparat jego zaopatrzony jest w dwa silniki, ustawione jeden za drugim o sile 1.000 koni motorowych każdy. Praktycznie, motory te mogą dać nawet siłę 2.800 koni motorowych.

Samolot jest tak skonstruowany, że siedzenie pilota znajduje się pomiędzy obu motorami.

Współodpowiedzialni za nadużycia celne

zbiegłego aferzysty Moreau

W uzupełnieniu notatki o ucieczce aferzysty celnego Achillesa Moreau i związanych z tem strat skarbu państwa, otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Nadużycia popełnione przez Moreau dokonane zostały w związku z odprawą celną maszyn i narzędzi, sprowadzonych przez Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza Sp. Akc. Na skutek przeprowadzonych przez Ministerstwo Skarbu dochodzeń zostało wytoczona sprawa karna skarbowa przeciwko: Moreau, deklarantowi celnemu Franciszkowi Kostrzewie, oraz urzędnikowi Urzędu Celnego w Katowicach Stanisławowi Bemowi, a Towarzystwo Sosnowieckich Rur i Żelaza zostało pociągnięte do odpowiedzialności w charakterze osoby trzeciej, odpowiedzialnej za grzywny wymierzone przez Sąd oskarżonego Moreau.

Grzywny te wynosić będą w sumie około 700.000 zł. i zostaną ściągnięte z majątku Towarzystwa.

Obecnie odbywa się w Sądzie Okręgowym w Katowicach rozprawa sądowa, w której wyrok spodziewany jest około środy.

Porwanie pisarza J. Russella

Nowa zbrodnia bandytów Ameryki

Nie minęły jeszcze echa porwania i zamordowania dziecka Lindberhga, kiedy znów zza oceanu dobiegają wieści, uwypuklające potworne bagno moralne krainy dolara, rozwydrzenie świata przestępczego i bezsilność policji.

Chodzi o tajemnicze zaginięcie znanego pisarza amerykańskiego Johna Russella, zwanego ogólnie amerykańskim Kiplingiem. Liczne powieści i filmowe scenarjusze Russella zdobyły mu nietylko sławę światową, ale i olbrzymi majątek.

I Prawdopodobnie to właśnie stało się przyczyną tajemniczego zaginięcia, o którem zawiadomiła policję przyjaciółka pisarza, aktorka filmowa w Hollywood, Liljan Cernet.

Z zeznań złożonych w policji przez aktorkę, wynika jasno, że Russell został porwany przez jakąś tajemniczą bandę w celu wydobycia odeń okupu.

Pewne światło na ten tajemniczy wypadek rzuca fakt, iż Russell miał w swoim czasie służącego, Norwega, nazwiskiem Larsen. Służącego tego Russell, w czasie podróży swej po Sumatrze, oddalił. Larsen niedawno odwiedził Russella osobiście, i prosił o pożyczkę 25.000 dolarów, pragnie bowiem za te pieniądze dokonać wielkiej tranzakcji przemytniczej, na której tak że zarobi Russell.

Pisarz wyrzucił wtedy swego ex-służącego za drzwi, a zaraz następnego dnia otrzymał list tej treści:

„Jutro o pół do dwunastej zgłosi się do pana posłaniec, któremu pan wręczy 25.000 dolarów. Gdyby posłaniec wrócił bez pieniędzy, lub gdyby mu się co złego przydarzyło, będzie pan w ciągu 48 godzin trupem".

Posłańca Russell odprawił z kwitkiem.

Nazajutrz powieściopisarz opuścił dom, aby dokonać małego zakupu i więcej nie wrócił.

Syn arcyksięcia Karola Stefana

na operacji oczu w Berlinie

BERLIN, 30.5. — Tel. w. — Pułkownik artylerji Wojsk Polskich, książę Albrecht Habsburg, (syn arcyksięcia Karola Stefana z Żywca) przybył do Berlina, by zasięgnąć porady jednego z najwybitniejszych niemieckich okulistów.

Zagadkowe cierpienie oczu, któremu podlega książę, okazało się identyczne z chorobą Mac Donalda, wobec czego istnieje możliwość uratowania wzroku w drodze zabiegu chirurgicznego. (My).

Samobójstwo wybitnego komunisty

na szynach kolejowych

RYGA, 30.5. — W okolicach Moskwy znaleziono na torze kolejowym zmasakrowane zwłoki założyciela i dyrektora sowieckiego wydawnictwa państwowego, Wolfsona, który był jednym z wybitniejszych członków partji komunistycznej.

Jak wykazało dochodzenie — Wolfson popełnił samobójstwo w ten sposób, iż położył się na szyny kolejowe przed przejściem pociągu. (ATE).

Uratowani z płonącego okrętu

zginęli w katastrofie lotniczej

PARYŻ, 30.5 — W pobliżu Frosinono w Apeninach znaleziono przypadkowo na wysokości 2000 metrów szczątki samolotu, pod któremi znajdowały się zwłoki pilota, młodej Francuski i pewnej francuskiej pary małżeńskiej. Byli to pasażerowie parowca „Georges Philappar", którzy uratowali się z katastrofy i odlecieli samolotem z Brindisi do Francji.

Samolot w drodze zaginął i dopiero pewien góral wędrujący górami przypadkowo zauważył szczątki samolotu i zwłoki.

Pod pyłem kwiatowym

zasypana puszcza górska

TRYDENT, 30.5. W części wschodniej górskiej puszczy w Val di Flemme, podczas gwałtownej burzy, połączonej z wichrem, spostrzeżono ciekawe zjawisko: wiatr wzniósł taką masę pyłu kwiatowego, że wydawało się, iż cała puszcza spowita jest w gęsty zielonawy dym. Opył ten pokrył zkolei domostwa i ulice pobliskiego miasteczka Cavaleso.

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

— Dyrektorjat Simajtisa- w Kłajpedzie podał się do dymisji.

— W Rybniku otwarto pierwszą na Śląsku a największą z urządzanych dotychczas w Polsce wystawę Legionową i Powstańczą, z licznemi zbiorami Marszałka Piłsudskiego.

— Z lotniska w Le Bourget pod Paryżem odleciał w kierunku Anglji olbrzymi statek powietrzny wiozący 32 pasażerów, 21 kg. przesyłek pocztowych i 162 kg. poczty.

— W Sleydinge w Belgji pewna kobieta w nagłym ataku szału poderżnęła brzytwą gardło trojgu swym dzieciom w wieku od lat 4 do 10.

— Na południowym Kaukazie spadł obfity śnieg i padał kilka dni. Temperatura raptownie obniżyła się. Zasiewy w Gruzji i Armenji zostały zniszczone.

— W Kairze podczas rewizji w pewnej drukarni wykryto znaczną ilość odezw nawołujących do utworzenia w Egipcie partji socjalistycznej domagającej się specjalnej reprezentacji warstw robotniczych w parlamencie oraz praw dla kobiet.

— W Marokko francuskiem wybuchły nowe starcia z tubylcami, w czasie których jeden oficer francuski i 6 żołnierzy zostało zabitych, zaś 1 oficer i 11 żołnierzy rannych.

— W Bombaju od świtu na ulicach miasta rozpoczęły się znów rozruchy, 3 osoby zostały zabite, 6 ranionych.

ANTONI MARCZYŃSKI 34)

Władczyni podziemi

— Jeżeli tu masz jakichś krewnych, to idź do nich, — ciągnął dalej, pamiętając dobrze, że ona tutaj niema nikogo, jak mu opowiadała w kawiarni...

Hanię ogarniała senność. Jak przez mgłę widziała świetlne reklamy kin, dancingów i kabaretów, oświetlone wystawy olbrzymich magazynów i latarnie uliczne. Jak przez sen czuła ostrożne pieszczoty czyjejś ręki, głaszczące jej obolałe, zmęczone po takim spacerze nogi...

Wreszcie auto stanęło przed dużą, pięciopiętrową kamienicą.

— Gdzie jesteśmy? Dokąd mnie pan prowadzi? — spytała, gdy po naciśnięciu dzwonka brama otworzyła się automatycznie, ukazując ciemną czeluść długiej sieni.

— Do łóżeczka, drogie dziecko. Czy wiesz, że zasnęłaś w taksówce? Jesteś pewnie ogromnie zmęczona, co? — zagadywał ją.

— O, tak, — przyznała szczerze.

— A widzisz? — Zatrzasnął bramę, ujął Hanię za rękę i zaprowadził ją do windy, która ich zawiozła na 3-cie piętro. Tutaj odemknął drzwi środkowe i zamknął je troskliwie, gdy weszli do przedpokoju. Był bezdzietnym wdowcem, mieszkał zupełnie sam, bowiem niewielu Francuzów pozwala sobie na luksus trzymania stałej służącej. Więc czuł się swobodnie i nie przerażała go myśl, że dziewczyna może stawić rozpaczliwy opór.

Wprowadził ją do swojej sypialni i wskazał ogromne łóżko francuskie.

— Tu się prześpisz, mała, — rzekł. — A może przedtem coś przetrącimy? Jesteś głodna?

— Nie, dziękuję panu. Jestem tylko okropnie senna.

— Ale ja coś przełknę z przyjemnością i wypiję. Rozbierz się tymczasem, — dorzucił, wychodząc do sąsiedniego pokoju.

— Dooobrze, — ziewnęła. Czekała, aż ucichło echo jego oddalających się kroków, potem zdjęła pantofelki, i zaczęła się rozbierać...

Posiliwszy się uczciwie, chytry staruszek zgasił światło w kuchni i, zacierając ręce, ruszył przez długi labirynt pokojów rozległego mieszkania ku swojej sypialni. Nacisnął klamkę i stwierdził ze zdziwieniem, że drzwi są zamknięte od wewnątrz. Zapukał. Nic, cisza. Zapukał energiczniej, z podobnym skutkiem.

— Otwórz! — krzyknął zirytowany. Potem palnął się w czoło, nazwał się idjotą i wybiegł do przedpokoju, skąd do sypialni wiodły drugie drzwi. Ale i te zastał zamknięte.

Wówczas wpadł w pasję. Ryczał tak głośno, że sąsiad z czwartego piętra zaczął stukać w podłogę. To go ostudziło w obłędniczych zapędach wobec własnej sypialni.

— Sacrebleu!

Klnąc nieustannie wyruszył monsieur Cassin na poszukiwanie jakiegoś noclegu. Po długich deliberacjach zaszczycił swoim wyborem starą, ale dosyć szeroką kanapę i jej powierzył swoją osobę, wzburzoną od pięt do czubka łysawej głowy.

— A to szelma! — powtarzał, dorzucając również inne określenia, mniej się nadające do „rozszerzania w druku". — Oczka niewinne, aniołek, rzekłbyś na pierwszy rzut oka, a taka chytra! Sacrebleu! No, ale pogadamy jutro! Klucze pochowam, żeby się znowu nie zamknęła, wmuszę w nią z litr wina, i dla pewności pokażę jej taki kabarecik, jakiego nawet ten jej zapowietrzony stryjcio nie widział, — odgrażał się, boksując niewygodne legowisko.

— Stryjek. Ja ci dam stryjka! I możesz czekać, aż ja do niego wyślę telegram. — Pogroził pięścią zamkniętym drzwiom od sypialni i powtórzył raz jeszcze: — Pogadamy jutro!...

Rozdział XXIX.
NA FAŁSZYWYM TROPIE

Natychmiast po przyjeździe z Zakopanego udał się doktór Mirecki do policji z doniesieniem, że jego bratanica zniknęła w tajemniczy sposób dnia 26-go czerwca.

— Co? 26-go czerwca? I dopiero dzisiaj pan przychodzi nas o tem zawiadomić? — zdziwiono się, musiał więc wyjaśnić co spowodowało tak wielką zwłokę. — A zatem przebywał pan w Zakopanem, — notował dyżurny urzędnik. — Czy ma pan na kogoś podejrzenie?...

Nazajutrz wezwano Mireckiego na ul. Daniłowiczowską 3, do Urzędu Śledczego I, gdy tam przybył, skierowano go do brygady VI-tej, sanitarno - obyczajowej. Kierownikiem tego referatu była jakaś energiczna niewiasta o twarzy „orlej", jak to w myśli określił.

— Pańską bratanicę wywieziono z Warszawy 26-tego czerwca, wieczornym pociągiem do Gdańska, — rzekła, — oto protokuł, spisany przez aspiranta Mazura, który...

— Do Gdańska! — wtrącił żywo stryj Hani. — Dziś tam pojadę.

— Obawiam się, że to będzie bezcelowe, panie doktorze. W Gdańsku nie pozostawiono jej napewno, tylko wywieziono ją stamtąd statkiem...

— Dokąd? Jak pani sądzi, dokąd?

— Ba, żebym to wiedziała. Za dwa, trzy dni będę tu miała dokładną listę okrętów, które w ciągu ostatnich dni wyszły w morze z Gdańska i z Gdyni... Ale, niech pan przejrzy ten protokuł...

Mirecki przysunął do siebie elaborat, sporządzony przez aspiranta Mazura w ów tak pracowity dlań wieczór, kiedy przed dworzec zajechała taksówka z śmiertelnie ranionym pasażerem.

— Dawid Erdtracht?! — krzyknął stryj Hani. — Zatem macie już tego łotra.

— Jeszcze nie, — odparła kierowniczka, — ale my go dostaniemy! — Potrząsnęła wojowniczo krzywą posiwiałych włosów, krótko obciętych i po męsku gładko zaczesanych na tył głowy. — Nie od dzisiaj mam chrapkę na tych dwóch braciszków, którzy z równą łatwością zmieniają miejsce pobytu, jak i nazwisko. Tylko zawodu nie zmieniają. Dla zmylenia nas, puszczają się od czasu do czasu na różne dozwolone imprezy, lecz potem znowu uprawiają ten haniebny, a tak rentowny proceder... Ale przyjdzie kreska!

(D. c. n.).

Śmierć automobilisty

Von Morgen (x), jeden z najsłynniejszych niemieckich kierowców samochodowych, zginął onegdaj w katastrofie automobilowej na szosie pod Weimarem.

Włamanie na zamówienie

Były komisarz policji w zmowie z przestępcami

Niezwykły proces rozgrywa się obecnie przed jednym z sądów berlińskich.

W sierpniu ubiegłego roku nieznani sprawcy dokonali włamania do mieszkania maklera giełdowego Edingera w Berlinie. Włamywaczami byli fachowcy, którzy nie pozostawili żadnych śladów, to też, śledztwo, prowadzone bardzo energicznie, długi czas

nie dawało żadnych rezultatów.

Wkońcu jednak wyszły na jaw prawdziwie sensacyjne szczegóły.

Okazało się, że małżonkowie Edinger, niegdyś ludzie bardzo zamożni, w ostatnich czasach popadli w trudności finansowe i musieli nawet sprzedać swoją willę. Aby zapewnić sobie gotówkę, wpadli na pomysł zainscenizowania kradzieży, aby podjąć dość znaczną sumę ubezpieczeniową.

W przeprowadzeniu całego planu dopomógł im ich dawny znajomy Rouvel, który niegdyś, będąc komisarzem policji w Lipsku, gdzie wówczas mieszkał i Edinger, dopomógł do wykrycia oszustwa w jego biurze.

Rouvel zresztą miał przeszłość bardzo zaszarganą. Został on zasądzony na kilka lat więzienia za przekupstwo, nieprawne uwalnianie osób, aresztowanych za różne przestępstwa i współudział w napadach bandyckich. Jak na byłego komisarza policji piękny „rekord", jakby powiedziano w Ameryce

W roku 1930 Rouvel, wypuszczony z więzienia w Lipsku, przyjechał do Berlina, gdzie natychmiast

nawiązał kontakt ze światem podziemnym,

a równocześnie zwrócił się o pomoc do swych dawnych znajomych Edingerów.

Razem omówiono cały plan włamania do mieszkania maklera. Rouvel porozumiał się z dwiema „drużynami" włamywaczów, którzy, też, po dwu nieudałych próbach, wreszcie, dnia 27 sierpnia „szczęśliwie" wykonali wszystko według planu, zabierając wiele wartościowych rzeczy z mieszkania Edingera.

Edinger wystąpił do towarzystwa asekuracyjnego o odszkodowanie w kwocie 35 tysięcy marek i byłby je dostał, gdyż policja nie widziała w całej sprawie nic podejrzanego. Dopiero dochodzenia prowadzone

przez prywatnego detektywa,

zaangażowanego przez Towarzystwo akcyjne, doprowadziły do ujawnienia całego oszustwa, i aresztowania wszystkich winnych.

Na ławie oskarżonych, prócz małżonków Edingerów i komisarza policji Rouvela, zasiedli również włamywacze, którzy byli ich narzędziem. Są to Brüno Nierzwicki, kupiec Karol Danz i August Szykowski. Reszty bandy nie zdołano ująć.

Z otwarcia Instytutu Radowego w Warszawie

Wczoraj ku uczczeniu poświęcenia i otwarcia Instytutu Radowego w Warszawie odbyła się uroczystość zasadzenia drzewa przez Prezydenta Rzplitej. Na zdjęciu Prezydent Mościcki (x), premjer Prystor (1); p. Skłodowska-Curie (2) ambasador Laroche (3) i kier. paryskiego instyt. radowego dr. Regand (4) i inni.

Z wizytą w Polsce

W Warszawie przebywa p. Grace Humphrey, znana literatka amerykańska, autorka popularnego dzieła o Polsce pt. „Poland unexplored".

Powrót między żywych

po 16 latach...

Jeszcze jedna niespodzianka wojenna

Na cienistym cmentarzu niemieckiego miasteczka Endingen znajduje się tablica „poległych w czasie wielkiej wojny synów tego miasta". W drugiej kolumnie nazwisk widnieje też nazwisko „Oskar Daubmann" i uwaga: „padł w bitwie nad Sommą w styczniu 1916 roku".

Starzy rodzice Oskara Daubmanna wypłakali już oczy za swym jedynakiem, gdy nagle, pewnego dnia wiosennego r. 1924 otrzymali depeszę. Było w niej tylko kilka słów, ale słowa te wstrząsnęły do głębi staruszkami.

„Oskar żyje jest w Afryce"

brzmiała depesza.

Od tej depeszy nastąpiła cisza. Nieszczęśliwi rodzice znowu stracili nadzieję; sądzili, nawet, że to ktoś ze znajomych pozwolił sobie na tak okrutny i bezmyślny „kawał".

Tymczasem, przed paroma dniami burmistrz miasteczka Endingen otrzymał następującą depeszę:

„Przybył tu Oskar Daubmann. Zawiadomić rodziców. — Konsul niemiecki w Neapolu".

W dwa dni potem państwo Daubmann otrzymali list, pisany ręką syna, którego uważali od lat 16-tu za zmarłego. List pochodził z Palermo.

Oskar Daubmann donosił tam, że ciężko ranny w bitwie nad Somą,

dostał się do niewoli francuskiej.

Gdy wyzdrowiał, usiłował uciec i przy tej okazji zabił wartownika, schwytano go i skazano na 20 lat twierdzy. Dla odsiedzenia kary wysłano go do Afryki.

Obecnie udało mu się uciec i po marszu 5 tysięcykilometrowym dosięgnąć wybrzeża Afryki, a tam wsiąść na okręt, zdążający do Palermo.

Daubmann prosił rodziców, by przysłali do Neapolu do konsulatu niemieckiego jego metrykę urodzenia i chrztu.

Daubmann miał w roku 1916 lat 20; teraz wróci do domu rodziców jako 36-letni mężczyzna.

Uwielbiana przez miljony dzieci

Alicja, otrzymała tytuł doktorski

Niezwykła uroczystość odbyła się przed kilkoma dniami na amerykańskim uniwersytecie Columbia.

Oto, udzielono honorowego doktoratu pewnej 80-letniej Angielce, mrs. Hergreaves, tylko z tego jednego powodu, że jest ona „Alicją", ową słynną „Alicją z krainy cudów".

Cóż to znaczy? spyta czytelnik polski. Jaką Alicja z krainy cudów?

Odpowiedź jest prosta.

Od lat kilkudziesięciu

najpopularniejszą książką dzieci angielskich i amerykańskich

jest „Alice in Wonderland" (Alicja w krainie cudów). Są to przygody dziewczynki, którą królik zaprowadził do swej nory, a stamtąd do wnętrza ziemi, gdzie właśnie jest „kraina cudów".

Mała Alicja jest typową Angielką. Jest pełna chłodu, rozsądku i niespodziewanego dowcipu. Gdy stara księżna z baśni oświadcza jej: „Miłość rządzi światem", Alicja odpowiada chłodno: „Inni, znowu, twierdzą, że pieniądze"... A gdy ta sama księżna daruje dziewczynce swe mądre rady, Alicja myśli: „Tanie to podarunki: dobrze, że nie dostaję takich na urodziny"...

Gdy królowa kart

maluje w swym ogrodzie białe róże czerwoną farbą,

Alicja protestuje przeciwko temu ostro; wtedy królowa krzyczy: „Ściąć jej głowę!" Cóż odpowiada Alicja na ten przerażający rozkaz? Jeden wyraz: „Eee, bzdury"...

Alicja przeżywa w krainie cudów niezwykłe przygody, a wraz z nią przeżywają ją miljony angielskich i amerykańskich dzieci.

Niema chyba na świecie książki tak czytanej, tak umianej na pamięć, jak ta „Alicja w krainie cudów".

A książkę tę napisał przed 70-ciu laty pewien pastor angielski Lewis Carroll dla małej swej wychowanicy Alicji.

Mała Alicja jest teraz 80-letnią staruszką mrs. Hargreaves

i tylko z tej racji, że to ona wędrowała po „krainie cudów" ofiarowano jej dyplom honorowy doktora uniwersytetu Columbia.

„Każdy człowiek ma prawo do pokoju..."

Niezwykły proces w Lille

Przed sądem wojennym w Lille stanął niezwykły oskarżony.

Był to nauczyciel ludowy Rombaud, który uchylał się od służby wojskowej, oświadczając wręcz, że nie będzie służył w wojsku ze względów zasadniczych.

Proces ten obudził we Francji zrozumiałe zaciekawienie ze względu na istotę sprawy, oraz na ciekawych świadków.

Rombaud oświadczył na sprawie:

— Gdybym chciał tylko uniknąć trudów służby wojskowej, mógłbym się przecież z łatwością wykręcać, jak to czyni tylu innych, ale ja żyję prawdą i oświadczam, że jestem pacyfistą i

nie chcę

służyć w wojsku.

Świadkowie świadczyli wszyscy, bez wyjątku jaknajlepiej o Rombaud jako o człowieku.

Znany pisarz Pioch oświadczył, że jego zdaniem po pakcie Kelloga każdy człowiek ma prawo okazywać swą pogardę dla wojny.

— Ale cóż stałoby się wówczas z Francją? — zawołał przewodniczący sądu z rozpaczą — co stałoby się, gdyby każdy obywatel francuski tak myślał?

Sąd uznał okoliczności łagodzące, gdyż oskarżony jeszcze jako 24-letni chłopak podczas oblężenia Lille przez Niemców wyświadczył wielką przysługę wojsku francuskiemu, niszcząc niemiecką linję telefoniczną.

Sąd w uznaniu tych zasług skazał Rombauda tylko na 4 lata więzienia.

Odwiedziny sobowtóra

Zamęt w irlandzkim parlamencie

W irlandzkim parlamencie odbywało się właśnie burzliwe posiedzenie. W sali panował gwar podniesionych głosów, gdy nagle zapanowała cisza...

Cóż wpłynęło na nagłe uspokojenie debatujących?

Oto na trybunie dla publiczności ukazała się

dobrze wszystkim znana siwa głowa Lloyd George'a.

Wówczas podniósł się ze swego miejsca deputowany Alfred Byrn, burmistrz Dublina i wygłosił krótkie przemówienie, w którem witał dostojnego gościa w imieniu parlamentu.

Ale

jakież było zdziwienie zebranych,

gdy gość przemówił:

—Bardzo mi przykro, panowie, ale nie jestem ministrem Lloyd Georgem, jestem James Grey z Glasgow. Nie wy pierwsi, panowie, wzięliście mnie za Lloyd George'a. Podobieństwo moje do niego jest tak wielkie, że stworzyło już wiele nieporozumień.

To mówiąc, sobowtór przywódcy angielskich liberałów opuścił salę parlamentu, by przerwać zamieszanie, którego był sprawcą.

Radjo warszawskie

WTOREK

WARSZAWA, (Dług. fali 1411.8 m.).

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
15.50: Program dla dzieci.
16.20: Odczyt „Przed 120-tu laty".
16.40: Płyty:
17.10: Odczyt „Gdzie szukać wartości życia".
17.35: Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharmonji Warsz.
19.15: „Bieżące wiadomości rolnicze".
19.35: Płyty.
20.00: Feljeton „Wczoraj, dziś jutro Polski".
20.15: Koncert.
21.50: Skrzynka pocztowa techniczna.
22.05: Recital fortepianowy Eust. Horodyskiego.
22.50: Muzyka taneczna.

ŚRODA

WARSZAWA, (Dług. fali 1411.8 m.).

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
13.35: Płyty.
14.45: Płyty.
15.25: Skrzynka poczt.
15.50: Płyty.
16.20. Odczyt.
16.40: Utwory charakteryst. z wyr. ork.
16.55: Angielski.
17.10: „Polski wychodźca w Kanadzie".
17.35: Fantazje na tematy z ulubionych oper.
19.15: Skrzynka poczt. roln.
19.35: Płyty.
20.00: Feljeton muzyczny.
20.15: Piosenki w wyk. „Revellersów Polskich".
20.55: Utwory na saxofon i wiolonczele.
21.15: Fragment z „Werthera".
21.30: Recital fortepianowy Alf. Hoena.
23.00: Muzyta tan.

Zbrojenia Francji

W tych dniach w stoczni Le Frait w pobliżu Rouen spuszczono na Sekwanę nową łódź podwodną „Oreade", przeznaczoną dla francuskiej marynarki wojennej.

PROSTA RZECZ

Praski oddział straży ogniowej. Ostry dzwonek telefonu budzi dyżurnego strażaka.

— Hallo! Tu straż ogniowa!

— Panowie, prędzej na miłość Boską! Pali się!

— Gdzie?

— Jakto gdzie? Tutaj, do cholery!

Po rekordowym przelocie

Miss Amelia Earhardt - Putman (z lewej) pierwsza w dziejach lotnictwa kobieta, która samotnie przeleciała Atlantyk, podejmowana w ambasadzie amerykańskiej w Londynie przez ambasadora tSanów Zjednoczonych Melon i jego żonkę.

Co gwiazdy wróżą na dzień 31 maja?

Nadaje się do wyruszania w podróż i załatwiania interesów

Wczesne godziny ranne mogą nam przynieść chęć wprowadzenia swych zamiarów w czyn, połączoną z odwagą i bezwzględnością, a także jakieś niezwykłe projekty i myśli, *poglądy bardziej niezależne i oryginalne*, chęć reform, zmian, *odrzucenia wszystkiego co przestarzałe i trąci rutyną.*

Te reformatorskie zapędy będą jednak słabnąć w miarę, jak słońce zacznie się wznosić wyżej nad horyzontem — a ogólna passa życiowa też będzie się *polepszać stopniowo.* Bowiem o wczesnych godzinach rannych nie można powiedzieć wiele dobrego. Nie jest to odpowiednia pora do mówienia o swych projektach na przyszłość i *zdradzania się ze swemi intencjami*, a *nie nadaje się również do stosunków z osobami wyżej stojącemi.*

Gorszy nastrój, jaki może się zaznaczyć koło godz. 11-ej, w związku z drobnemi niepowodzeniami — później ustąpi, a południe znacznie lepiej się zapowiada.

Godziny poobiednie nadają się do *ekspansji życiowej* i okazywania *większej przedsiębiorczości*, która może zostać uwieńczona powodzeniem.

Wieczór przyniesie rozbudzenie się zmysłowości i chęci użycia, zainteresowanie sztuką, grą, zabawą, miłością.

Dziecko dziś urodzone — oryginalne, ekscentryczne, samodzielne — będzie się interesować wszystkiem co niezwykłe. Może osiągnąć powodzenie w związku z kinem, radjem, lotnictwem.

J. S. D.

Możecie jechać do Urugwaju

Konsulat urugwajski udziela obecnie wiz na wyjazd do Urugwaju tym wszystkim posiadaczom wezwań („affidavitów"), którym odmówił uprzednio zezwolenia na wyjazd.

WINSZUJEMY:

Dziś: Anieli.
Jutro: Jakóbowi.

Minister przed sądem

Francois Marsal, b. francuski minister finansów, który wkrótce stanie przed sądem, oskarżony o tolerowania nadużyć w podległem mu przedsiębiorstwie „Electro-Kabel".

Z dorocznego Zjazdu Okręgowego Związku Legjonistów Polskich

W niedzielę 29 bm. odbył się w Białymstoku I-y Sprawozdawczy Zjazd Okręgowy Delegatów Związku Legjonistów. W zjeździe wzięli udział delegaci Oddziałów Związku z Białegostoku, Grodna, Łomży, Sokółki, Wołkowyska i Łap oraz reprezentanci miejscowych władz i pokrewnych organizacyj. Po zagajeniu obrad przez Prezesa Okręgu posła Jana Walewskiego, powołano na przewodniczącego Zjazdu delegata Głównego Zarządu Związku d-ra Władysława Dziadosza, który powitał zjazd w imieniu prezesa Związku pułk. Sławka oraz Głównego Zarządu. Zkolei d-r. Dziadosz w dłuższem i głęboko ujętem przemówieniu scharakteryzował cele i zadania legjonistów polskich w chwili obecnego Ogrom tych zadań, jakie stają przed Państwem Polskiem wymaga od wszystkich, a przedewszystkiem od żołnierzy Rzeczypospolitej, wielkich trudów, ofiar i pracy, by w myśl wskazań wodza legjonów Komendanta Józefa Piłsudskiego, Polska szła do czasu większej potęgi i siły, zajmując należne jej miejsce w rodzinie Państw i Narodów. Dr. Dziadosz podkreślił następnie konieczność zwartej i i sprężystej organizacji Związku, przepojonego tradycjami najszczytniejszemi rycerstwa polskiego oraz stojącego na wysokim poziomie moralnym. Zkolei poseł Walewski złożył imieniem ustępującego Zarządu sprawozdanie za ubiegły rok. Ze sprawozdania wynika, iż okręg Białostocki Związku jeden z najmłodszych okręgów Rzeczypospolitej Polskiej rozwija się pomyślnie i przejawia żywą działalność na wielu odcinkach tutejszego życia publicznego. Poseł Walewski podkreślił dalej, iż legjoniści stoją dziś przed drugim etapem walki rozpoczętej w sierpniu 1914 r. Jak wówczas legjonista polski szedł zdobywać pod wodzą swego umiłowanego Wodza Komendanta Piłsudskiego, wolność i niepodległość polityczną Polski, tak dziś w etapie drugim tej walki musi tę niepodległość pogłębić i utrwalić W dobie przeżywanego na równi z całym światem kryzysu gospodarczego, legjoniści polscy będą w pierwszym szeregu walczących o naszą pełną niepodległość gospodarczą, albowiem nikt, jak oni nie zna ceny okupionej krwawym trudem i wysiłkiem wartości własnego niepodległego państwa. Mówca zaznaczył również, że aczkolwiek troska o materjalne cele Związku i jego członków tudzież opieka nad bezrobotnymi kolegami, jest jednem z głównych zadań władz okręgu, to jednak przedewszystkiem w pracy legjonistów dominować musi wielka idea o moralnej i duchowej wartości legjonisty. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum, poczem rozwinęła się obszerna i rzeczowa dyskusja.

Zjazd wysłał depeszę hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, Pana Premjera Prystora i pułkownika Sławka. W uchwalonej rezolucji zebrani legjoniści wyrażają m. in. swą niezwłoczną i aktywną gotowość do walki o potężną, mocarstwową Polskę oraz zgłaszają pod adresem Rządu Rzeczypospolitej swą gotowość do pracy nad uzyskaniem pełnej gospodarczej niepodległości Państwa. Z kolei wybrano nowe władze Zarządu Okręgu, przyczem na Prezesa Okręgu powołano ponownie posła Jana Walewskiego.

Pozatem w skład Zarządu weszli ob.: Mieszkowski (kierownik działu organizacyjnego), Bączkowski (wiceprezes), Słomkowski (skarbnik), Szczęsny (sekretarz), Janicki (kierownik działu kulturalno-oświat.), Walter (kier. działu „Bratniej Pomocy"), M. Kiedrzyński, Panczakiewicz (Grodno), Mendlewski (Łomża), Groncki (Łapy), Swiderski (Wołkowysk), Głazowski (Sokółka).

Do Komisji Rewizyjnej wchodzą: Znamina, Kotarba, Wolski, Karczmarczyk, Sokołowski.

Sąd koleżeński stanowią: poseł Borecki, Filipowicz, Szczęsnowicz, Jobel, Faranowski

Zjazd zakończył się serdeczną manifestacją na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Święto „Matki"

Dnia 29 bm. w szkole powsz. Nr. 16 odbyła się uroczystość „Swięta Matki", urządzona staraniem Przewodniczącej Komisji Okręgowej Kół Młodzieży P. C. K. p. Marji Wąchałowskiej Na przybranym zielenią placu szkolnym zgromadziły się członkinie M. P. C. K., dziatwa szkoły Nr. 16, opiekunki Kół M. C. K. oraz matki. Deklamacje okolicznościowe i komedyjka starannie opracowane ucieszyły „Najgodniejsze", których miano jest „Matka".

P. K. Stermińska, instruktorka Komisji Okręgowej Kół M.C.K. w przemówieniu swem ożywiła w pamięci dziatwy obowiązki wdzięczności dla „Tej", która jest symbolem dostojeństwa, miłości i ukojenia cierpień.

Po skończonej uroczystości dzieci wręczyły matkom wiązanki kwiatów sprawiając im tym drobnym upominkiem prawdziwą radość i podnosząc nastrój uroczystej chwili.

Walne zgromadzenie

Polskiego Białego Krzyża

W dniu 5 czerwca (niedziela) o godz. 12-ej w sali Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. płk. dypl. Ludwika Kmicic-Skrzyńskiego odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża. Porządek dzienny m. in. zawiera: sprawozdanie z działalności Koła białostockiego, sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej, budżet na rok 1932-33, plan pracy i wybory nowych władz.

Na martwym punkcie

w dalszym ciągu sytuacja strajkowa

W ostatnich dniah sytuacja strajkowa nie uległa zasadniczym zmianom. W dalszym ciągu fabryki są nieczynne z wyjątkiem b. fabryki Gubińskiego, gdzie wykończalnia pracuje normalnie.

Komisja strajkowa klasowych Związków Zawodowych wysłała swych delegatów do Gródka, Michałowa, Supraśla, Wasilkowa i Pieszczanik dla wywarcia wpływu na robotników by od 30 bm. zaprzestali pracy.

Rozszerzenie

ul. Sienkiewicza chodników

W związku z uchwałą Magistratu o rozszerzeniu na ul. Sienkiewicza chodników i urządzeniu trawników oraz zwężeniu jezdni, wczoraj specjalni technicy dokonali odpowiednich pomiarów tej ulicy.

Posiedzenie Rady Wojewódzkiej B.B.W.R.

W nadchodzącą niedzielę 5-go czerwca odbędzie się drugie z rzędu posiedzenie Rady Wojewódzkiej B.B.W.R., na którem m. in. dokonane zostaną uzupełniające wybory do władz.

W posiedzeniu wezmą udział wszyscy członkowie grupy parlamentarnej posłów oraz upełnomocnieni delegaci z terenu całego województwa.

Pobór rekruta w 1932 r.

W końcu maja br. na terenie miasta Białegostoku rozplakatowane zostały obwieszczenia i plany o poborze rekruta i zaciągu ochotniczym w roku bieżącym.

Pobór rozpocznie się w dniu 6 czerwca b. r.

Terminy i kolejność poboru wskazane są w planie poboru.

Starostwo Grodzkie Białostockie przypomina poborowym, że obowiązani są stawić się w stanie zupełnie trzeźwym, wymyci (wykąpani) i w czystem ubraniu i bieliźnie, jak również winni posiadać przy sobie dowody, stwierdzające tożsamość ich osoby oraz dokumenty, stwierdzające ich stopień wykształcenia, posiadania znajomości rzemiosła, lub zawodu.

Winni niestawienia się bez uzasadnionych przyczyn przed Komisją Poborową w terminie im wyznaczonym lub niezawiadomienia o zmianie miejsca zemieszkania ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie (art. 97 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

W wypadku niestawienia się przed Komisją Poborową w zamiarze uchylenia się od służby wojskowej winni ulegną w drodze sądowej karze więzienia do 2 lat (art. 99 tejże ustawy).

Duży napływ kandydatek

do 2 kl. gimnazjum

Dowiadujemy się, iż w związku z masowemi podaniami, które wpłynęły w bieżącym roku do 2-ej klasy Państwowego Gimnazjum Żeńskiego, dyrekcja zwróciła się do Kuratorjum Szkolnego Okręgu Warszawskiego o zezwolenie uruchomienia równoległej klasy.

Z teatru

W czwartek premjera świetnej komedji Cooca „Czwarta z prawej" w której udział biorą p.p. Ustarbowska, Kislinżanka, Müllerowa, Kutnerówna, Łodziński, Smoczyński, Dąbrowski, Rymsza, Dzwonkowski, Winkler i inni. Nową dekorację przygotowuje Jan Hawrylkiewicz. Sztukę reżyseruje St. Smoczyński.

Z powodu miesięcy letnich— ceny w teatrze znacznie zniżone.

Bestjalski napad i krwawe pobicie

W sobotę 28 b.m. około godz. 18 m. 30 na mieszkańca wsi Folwarki-Małe, gm. Zabłudów 18-letniego Wincentego Rączuka powracającego z tartaku Żednia do rodzinnej wsi napadł w lesie Jan Ostaszewski z tejże wsi i zadał mu kilka ran ciętych nożem i kamieniem. W drodze do lekarza Rączuk zmarł. Ostaszewskiego zatrzymano. Przyznał się on do winy.

OLEJ OLIWNY

sławny na cały świat olej piękności

Teraz gr.90

Wystarczy rozetrzeć 1½ cm. próbówka zawierająca faktyczną ilość oleju oliwnego, jaka zużyta zostaje do wyrobu każdego z groszowego kawałka mydła Palmolive.

Olej oliwny chroni cerę — zachowuje jej młodość i piękność. Czy można jednak użyć do wyrobu mydła tyle oleju oliwnego, by mydło to nabrało wartości kosmetycznych? Palmolive odpowiada: — tak! i przedstawia obok naocznie, jaka ilość oleju oliwnego zużyta zostaje do wyrobu jednego tylko kawałka mydła Palmolive. Dalszymi składnikami są oleje palm i orzechów kokosowych. Trzy te oleje mięsza się z sobą według recepty, stanowiącej naszą ścisłą tajemnicę.

Przeszło 20000 specjalistów kosmetyki całego świata poleca od szeregu lat mydło Palmolive. Niech Pani usłucha ich rady i używa również mydła Palmolive dla dobra Swej urody.

Prawdziwe mydło Palmolive sprzedawane jest tylko w zielonem opakowaniu z czarną opaską i złotym napisem Palmolive.

Olbrzymi pożar w tartaku pod Białowieżą

Wczoraj o godz. 9-ej min. 15 rano, na alarm o dużym pożarze w tartakach w Stoczku pod Białowieżą Miejska Straż Pożarna niezwłocznie wyruszyła na ratunek.

Przestrzeń 104 klm. Straż przebyła w ciągu jednej godziny i 50 min. W akcji ratunkowej brały udział oprócz niej trzy straże tartaczne z Białowieży, ochotnicza straż z Białowieży, Bielska oraz straż kolejowa i tartaczna z Hajnówki.

Dzięki wspólnym wysiłkom udało się zlokalizować ogień o godz. 2-ej po południu. Spłonęły: wieża ciśnień, stolarnia i 3000 metrów ³ budulcowego drzewa.

Polskie Morze na ekranie

oraz niebywała sensacja w Białymstoku

Pomimo zastoju, ogólnego, jakgdyby nastręczającym się trudnościom i przeszkodom, tempo produkcji polskiej i pomysły Dyrekcji kina „Apollo" są coraz żywsze, wróżąc jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Wśród realizowanych w obecnym sezonie obrazów polskich zgoła odrębne miejsce zajmuje nowy film reżysera K. Meglickiego, twórcy „Ponad śniegu„ i „Halki" pod tytułem „Straszna Noc„.

Tłem filmu jest morze, piękne polskie morze łagodne w czasie pięknej pogody, morze groźne i bałwaniące się w czasie burzy...

Obsada w tym filmie jest interesująca. Urocza, znana z filmów „Ponad śnieg", „Halki", Zorika Szymańska, bohaterski Adam Brodzisz w zupełnie nowej roli, Wasiljew Siekiewicz b. artysta teatru Stanisławskiego i w in.

Najważniejszem w tem w tem wszystkiem jest to, że za kilka dni film, „Straszna noc", będzie wyświetlany w kinie „Apollo", zaś dyrekcji kina udało się uprosić Zorikę Szymańską by chociaż przez pierwsze dni wyświetlania tego filmu obecną była i zaprezentowała się Publiczności Białostockiej.

P. Zorika Szymańska zapewniła, że napewno będzie osobiście i w poczekalni kina „Apollo rozda swoje autografy.

To znaczy triumf Białegostoku.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: M. Frausztetera, ul. Sienkiewicza 63, Anny Hałłajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuszki

Nocne pogotowie lekarskie

tel. 5-03 „Linas Hacedek".

Popierajcie L.O.P.P.

Już

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH w kinie

APOLLO

Polski dźwiękowy film morski na tle powieści A. Marczyńskiego

STRASZNA NOC

Dramat miłości i poświęcenia fal Bałtyku

W rolach głównych:

ZORIKA SZYMAŃSKA

Bohaterka filmu „Halka"

ADAM BRODZISZ

ulubieniec publiczności

WASILEW SIEKIEWICZ

b. art. teatru Stanisławskiego

CHÓR DANA MARJA MODZELEWSKA

Muzyka Górzyńskiego

dopełniają całość

DZIŚ PREMJERA Początek 6.45, 8.30, 10.30

MODERN

czołowe arcydzieło francuskiej produkcji 1932 r.

WIARA, NADZIEJA I MIŁOŚĆ

Dzieje czystej, bezgrzesznej miłości na tle mistycznej legendy francuskiej o cudzie przywrócenia do życia Madonna EKRANU zmarłych. Książe kochanków filmowych

Simona GENEVOIS — Jaque CATELAIN

Wielka procesja w dniu święta Bożego Ciała w Paryżu.

CENY OD 1 ZŁ. Dla urzędników i uczni od 75 gr.

NA SCENIE

NIEBYWAŁA NIESAMOWITA ATRAKCJA!!

Kto nie widział! Kto nie słyszał! Kto nie pytał!

Fenomenalny odgadywacz myśli, jasnowidz

WŁADZIO ZWIRLICZ

daje odpowiedzi na wszelkie pytanie, odszukuje zaginionych, wyczuwa takty życia i śmierci, trafnie przewiduje dni przyszłe i wykonujące szereg innych eksperym. wprowadzających widzów w podziw i zachwyt

— TYLKO KILKA DNI!!! —

E.I 538/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. I-go, Franciszek Dziarski, zamieszkały przy ul. Starobojarskiej Nr. 21 ogłasza, że na żądanie Róży Barbanelskiej, w dniu 12 września 1932 r. od godziny 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ul. Mickiewicza Nr. 5, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację majątku nieruchomego hipotecznego, „Białystok, hip. Nr. 175", należącego do Chaszy Gorlin i Samuela Wolfa, położonego w Białymstoku przy ul. Kościelnej Nr. 5, składającego się z placu przestrzeni: przy ul. Kościelnej 51, 40 sążni, przy ul. Nadrzecznej 10,60 sążni, przy posesji sukcesorów Zelka Jasienowskiego 42,08 sążni i przy posesji kościoła rz. katolickiego 15,33 sążni, domu piętrowego mieszkalnego, spichrza murowanego, ustępów, chlewa i sklepu.

Powyższa nieruchomość posiada urządzoną księgę hipoteczną, „Białystok hip. Nr. 175", znajdującą się w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Białymstoku, znajduje się w posiadaniu dłużników, jest obciążona długami i kaucjami w sumie: 59.632 zł. 66 gr. i 5739 dolarów amerykańskich i sprzedaży ulega w całości podług opisu z dnia 13 stycznia 1932 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej (5000 dol.) pięć tysięcy dolarów.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć wadjum w wysokości (500 dol.) pięćset dolarów.

Opis majątku można przeglądać w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białystoku.

Białystok, dnia 4.V 1932 r.

Komornik *Dziarski.*

E.[1] 572/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rewiru I-go, Franciszek Dziarski, zamieszkały przy ul. Starobojarskiej Nr. 21-a, ogłasza, że na żądanie Pinchusa Jurzdzickiego w dniu 7 września 1932 r. od godziny 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ul. Mickiewicza Nr. 5, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację majątku nieruchomego, należącego do Antoniego Łukasiewicza, położonego w Białymstoku przy ul. Warszawskiej Nr. 59-b, składającego się z placu o przestrzeni 199.707 metr. kw. i budynku połabrycznego 3-ch piętrowego, murowanego.

Powyższa nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną „Białystok hip. Nr. 1684", znajdującą się w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Białymstoku, znajduje się w posiadaniu dłużnika, sprzedaży ulega w całości podług opisu z dnia 23 marca 1932 r. i jest obciążona kaucjami i długami hipotecznemi w ogólnej sumie 103.000 zł. i 400 dolarów.

Lioytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej (50.000 zł.) pięćdziesiąt tysięcy złotych.

Zamierzający wziąć udział w licytacji, obowiązany jest złożyć wadjum w wysokości (5000 zł.) pięciu tysięcy złotych.

Opis majątku można przeglądać w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dnia 9.V 1932 r.

Komornik *Dziarski.*

Ogłoszenia drobne

4-5-6 pokoi poszukiwane na biuro, oraz oddzielnie jeden duży, ładnie umeblowany, względnie bez mebli. Zgłoszenia do „Dziennika" pod „Estetyczny lokal".

Dwa domy do sprzedania murowany i drewniany przy ul. Wiktorja 18. Anna Janicka. Wiadomość ul. Ogrodniczki 16.

Motocykl angielski w bardzo dobrym stanie 500 cm3. zawory dolne, do sprzedania. Wiadomość tel. 7-89.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo w Wysokiem - Mazowieckiem oraz zaświadczenie o zaliczeniu do rezerwy wydane przez P.K.U. Wysokiem-Mazowieckiem na imię Abrama Berka syna Kuszela Lejby Trumowskiego rocznik 1897 zam. w Tykocinie ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 40.

Zgubiono książkę wydaną przez P. K. U. Białystok na imię Stanisława syna Piotra Pietrzyckiego rocznik 1897 zam. wieś Ruda gm. Krypno pow. Białystok.

Wydawca i redaktor: MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał." Legjonowa 1, Telef. Nr. 11. Redaktor odpowiedzialny: Antoni Piotrowski